FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum [illegible] ej
oraz [illegible]
87-100 Toruń, [illegible] tel. [illegible] 186
e-mail: fapak@wp.pl www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Założenie teczki 1999 r.

Opracowanie A. Rojewska 2013 r. 22 02 1988

5 zdj. z publik. pras.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 AK 1945

adres: 05-240 Tłuszcz
ul.
woj. mazowieckie
tel. –

fot.

LWP

St. sierż. DĄBKOWSKA Wanda Maria

zam. RAJCHERT

1444/ZSK

LWP

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI 1444/WSK

DĄBKOWSKA Wanda Maria

zam. Rajchert

1./1. Relacja V

1/2.Dokumenty(sensu stricte) dotyczące osoby relatora —

1/3.Inne materiały dokumentacyjne dotyczące delatora V

II. Materiały uzupełniające relację V

III/1.Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2.Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3.Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4.Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5.Inne ..... —

IV. Korespondencja V 2

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne :

VI. Fotografie V

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

I/1 Relacja

a) Relacja schematyczna o wojennej służbie kobiet-żołnierzy w I i II Armii Wojska Polskiego w latach 1939–1945 wypełniona własnoręcznie przez Rajchert Wandę z d. Dąbkowską, podpisana na nazwisko Wanda Rajchert z datą 6.05.1998, oryg. rękopis, K. 2 s 4
Kserokopia opisanej relacji K. 2. s. 4

b) „Podanie" [relacja ze służby wojskowej] Rajchert Wandy z d. Dąbkowskiej, Podanie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Ostrołęce o przyznanie renty inwalidy wojennego.
Kserokopia, rękopis K. 4. s. 4

Relację i inne dokumenty Rajchert Wandy Marii przekazała do Fundacji Działu Archiwum WSK Irena Królikowska z W-wy w 1998 r.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ 1939 1945 AK

1444/WSK

10/23
I/1/1

Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy

w I i II Armii Wojska Polskiego

w latach 1939-1945

Relację można również sporządzić w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu, ale nie rozdzielając opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

1.Nazwisko / także panieńskie z datą zmiany /, imiona Raychert Wanda-Maria z d. Dąbkowska. 7-04.1947 r.

2.Data i miejsce urodzenia / w przypadku wsi podać powiat /
24.06.1920 r. w Łaikonszczyźnie pow. Mohilew. B.S.R.R

3.Imiona rodziców, nazwisko panieńskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej
Wtodzimierz; Maria Dąbkowska z d. Pieczkowska.
Matka od 1930 r. - 1939 r. pracowała w kopalnictwie - biurze w Łuchu na Wołyniu.

4.Obecny adres składającej relację, nr telefonu
05-240 Tłuszcz ul.
kierunkowy z b-wy

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1.Wykształcenie / nazwy szkół i lata ich ukończenia /
średnie 1) Ogólnokształcące Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łuchu
2) Wieczorowe Gimnazjum im. Władysława IV w Warszawie.

2.Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem
Łuch na Wołyniu ul. Piłsudskiego 16

3.Czym zajmowała się przed 1939 rokiem / nauka, praca - jaka ?/
Uczyłam się w Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łuchu 1939 r.

4.Przynależność do ZHP, PWK, PCK, Związek Młodzieży Wiejskiej, Sodalicja Mariańska

nie

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

Przydział, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna.

nie

IV. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

Nauka, praca, udział w konspiracji / jakiej ? /

nie

1. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ? / *wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu - charakter pracy* /

nie

2. Moja droga do wojska polskiego / *mobilizacja, zaciąg ochotniczy* /

Zmobilizowana w 1944 r.

3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania.

od 1.06.1944 r. do 1.04.1947 r.

4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową

I Armia Ludowego Wojska Polskiego
od czerwca 1944 r. jako pisarz w Dziale Żywnościowym

5. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku

od 1-I-1945 r. szef tajnej kancelarii Intendentury I Armii W.P. w stopniu od kaprala – sierżanta.

6. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku / *szkoły, kursy, itp.* /

nie

7. W jakich bitwach brała udział / *miejscowość, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i kiedy ?* / Czynnie nie brałam udziału w bitwach. Szłam szlakiem 1 Armii

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORSKI 1939 1945 AK

8. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / *data* /

sierżant. W chwili obecnej st. sierżant Rozkazem Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego Olsztynie Rozkazem personalnym Nr. 4/83/R z dnia 6.10.1983 r.

9. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne

1. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski uchwała Rady Państwa z dnia 17-VII-1973 r.
2. Brązowy Krzyż „Zasługi" nadany przez Kwatermistrza I Armii W.P.
3. medal za udział w walkach o Berlin " Ministerstwo Obrony Nr. 13016 z 1945 r.
4. medal za Warszawę 1939–45 Nr. 018091 Narodowej Nr. 43298
5. medal za Odrę, Nysę i Bałtyk Nr. 003391
6. Odznaka Grunwaldzka Nr. 076880
7. 50 lat w Wielkiej Ojczyźnianej wojnie Nr. 11483589
8. Za zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej wojnie [illegible]

V. ŻYCIORYS POWOJENNY

1. Dalsze kształcenie się. Warunki rodzinne. Praca zawodowa i działalność społeczna. Wpływ służby wojskowej na życie powojenne.

Przez okres 17 lat pracowałam (w tej chwili nie) pracowałam społecznie w Związku Kombatantów w Olsztynie w charakterze skarbnika.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

2. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska.

Wyszłam za mąż za wyjściu z wojska. Zajmowałam się domem i 2 dzieci. Pracowałam na PKP w dziale emerytalnym. Pracownik umysłowy. Od 1947 – chwili urodzin dziecka to zn. 1949.

3. Obecne źródło utrzymania / *emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy wojennego, renta rolna, renta wdowia, proszę uwzględnić grupy inwalidztwa* /

Mąż mój zmarł w 1989 r. po trzecim zawale.
Nie mam grupy inwalidzkiej. Występowałam o przyznanie mi grupy inwalidy wojennego, ale nie otrzymałam nawet odpowiedzi. Był to okręg ZUS Nr 14.

4. Obecny stan zdrowia

5. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzystała

Ze służby zdrowia PKP.

6. Czy była represjonowana po wojnie / *sama autorka lub jej rodzina, aresztowania, śledztwo, okoliczności, data, miejsce* / ja nie byłam represjonowana. Mój mąż od 16-go roku życia był w B.K. Po wyzwoleniu. Był ciągle przesłuchiwany i bity przez S.B. w Wołominie.

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególniejsze sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich wykształcenie, zawody, zajmowane stanowiska. Moja matka była wywieziona w ZSRR. Była w obozie dla przestępców bo „chciała zabić Stalina" w rzeczywistości to słuchała Mszy Św. nadawanej z Rzymu. Skazana na 15 lat katorgi. Pisałam do Wandy Wasilewskiej, który „wyciągnęła ją" z obozu. Pisałam do marszałka Bułganina i na jego polecenie matka moja w ciągu jednej doby była przewieziona przez granicę do Polski, gdzie była odżywiana przez 8 miesięcy.

Pożądane załączenie :

- **dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego.**
- **wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki relacji i o jej formacji.**

Czytelny podpis

Wanda Rajchert

Data 6. 05. 1998 r.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

Kserokopia 1444/WSK 10/23 I/1/1

Schemat relacji o wojennej służbie kobiet-żołnierzy

w I i II Armii Wojska Polskiego

w latach 1939-1945

Relację można również sporządzić w sposób opisowy uwzględniając punkty schematu, ale nie rozdzielając opisu na poszczególne punkty.

I. DANE OSOBOWE

1.Nazwisko / także panieńskie z datą zmiany /, imiona Rajchert Wanda-Maria z d. Dąbkowska. 7-04.1947 r.

2.Data i miejsce urodzenia / w przypadku wsi podać powiat /
24.06.1920 r. w Łańkowszczyźnie gub. Mohilew. B.S.R.R

3.Imiona rodziców, nazwisko panieńskie matki, dane o ich pracy zawodowej i społecznej
Włodzimierz i Maria Dąbkowska z d. Pieczkowska.
Matka od 1930 r. - 1939 r. pracowała w województwie-biurze w Łucku na Wołyniu.

4.Obecny adres składającej relację, nr telefonu
05-240 Tłuszcz ul
kierunkowy z b-wy

II. DANE ŚRODOWISKOWE

1.Wykształcenie / nazwy szkół i lata ich ukończenia /
Średnie 1) Ogólnokształcące gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łucku
2) Wieczorowe Gimnazjum im. Władysława IV w Warszawie.

2.Miejsce zamieszkania przed 1939 rokiem
Łuck na Wołyniu ul. Puławskiego 16

3.Czym zajmowała się przed 1939 rokiem / nauka, praca - jaka ?/
Uczyłam się w Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Łucku 1939 r.

4.Przynależność do ZHP, PWK, PCK, Związek Młodzieży Wiejskiej, Sodalicja Mariańska

nie

III. UDZIAŁ W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 ROKU

Przydział, funkcja, służba wojskowa lub udział w obronie cywilnej, służba sanitarna.

nie

IV. DANE Z OKRESU LAT 1939-1945

Nauka, praca, udział w konspiracji / jakiej ? /

nie

1. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ? / *wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu - charakter pracy* /

nie

2. Moja droga do wojska polskiego / *mobilizacja, zaciąg ochotniczy* /

Zmobilizowana w 1944 r.

3. Data rozpoczęcia służby w wojsku i data zdemobilizowania.

od 1.06.1944 r. do 1.04.1947 r.

4. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową

I Armia Ludowego Wojska Polskiego
od czerwca 1944 r. jako pisarz w Dziale Żywnościowym

5. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku

od 1-I-1945 r. szef tajnej kancelarii Intendentury I Armii W.P.
w stopniu od kaprala do starszego.

6. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku / *szkoły, kursy, itp.* /

nie

7. W jakich bitwach brała udział / *miejscowość, data, odniesione rany i kontuzje, gdzie i kiedy ?* / Czynnie nie brałam udziału w bitwach.
Służba stałem w Armii

5. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzystała

Ze służby zdrowia PKP.

6. Czy była represjonowana po wojnie / *sama autorka lub jej rodzina, aresztowania, śledztwo, okoliczności, data, miejsce* / ja nie byłam represjonowana. Mój mąż od 16 roku życia był w D.K. Po wyzwoleniu. Był ciągle przesłuchiwany przez S.B. w Wołominie.

7. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególniejsze sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich wykształcenie, zawody, zajmowane stanowiska. Moja matka była wywieziona w ZSRR. Była się dla przestępców bo „chciała zabić Stalina" w rzeczywistości słuchała Mszy Św. nadawanej z Rzymu. Skazana na 15 lat katorgi. Pisałam do Wandy Wasilewskiej, który „wyciągnęła z obozu. Pisałam do marszałka Bułganina" i na jego mie matka moja w ciągu jednej doby była przewieziona przez granicę do Polski, gdzie była odżywiana przez 8 miesięcy

Pożądane załączenie :

- **dokumentów, wspomnień i fotografii dotyczących okresów przedwojennego, kampanii wrześniowej oraz okresu wojennego.**
- **wykazu książek i artykułów, w których wzmiankuje się o służbie wojskowej autorki relacji i o jej formacji.**

Czytelny podpis

Wanda Rajchert

Data 6. 05. 1998 r.

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
1939 1945 AK

1444/WSK I/1/3 10/23

Rajchert Wanda
zam. ul
05-240 Tłuszcz
pobierająca rentę rodzinną
z PKP Nr. 065345 R

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
Oddział w Ostrołęce
ul. gen. Gorbatowa Nr. 15
07-400 Ostrołęka

Podanie.

W związku ze staraniami Zarz. Głównego ZBoWiD o przyznanie kombatantkom I i II Armii Wojska Polskiego rent inwalidy wojennego zwracam się do Z.U.S. z uprzejmą prośbą o [rozpatrzenie] mego podania i przyznania mi grupy inwalidzkiej".

Zostałam powołana do Ludowego Wojska Polskiego I Armii na terenie ZSRR w Łucku (dawne woj. wołyńskie) przez „wojenkomat" czyli WKR w czerwcu 1944 r. Po przejściu przez komisję wojskową zostałam skierowana do Sztabu Kwatermistrzostwa W.P. Początkowo byłam w dziale żywnościowym. Od 1 stycznia 1945 r. rozkazem intendenta Sztabu gen. Babiana zostałam przeniesiona do Tajnej Kancelarii I Armii.

Od połowy lipca 1945 r. stacjonowaliśmy w Otwocku. W sierpniu jadąc w towarzystwie kilku wojskowych

zbłąkany pocisk od strony Warszawy upadł niedaleko nas i na moich oczach ciężko ranił i zabił wszystkich. Mnie znaleziono w szoku pod płotem. Po zdobyciu Warszawy 15-I-1945 r. przejechaliśmy mostem pontonowym przez Warszawę. Szokujący był widok zburzonej Warszawy. Po przyjeździe do Jastrowa sztab kwatermistrzostwa został odcięty od naszych wojsk przez oddziały niedobitków niemieckich. Było to straszne kiedy siedzieliśmy wszyscy (a było nas niewielu) przez 2 doby czekając na najgorsze i mając revolver w kieszeni munduru z 1 kulą dla siebie. Zmechanizowane jednostki radzieckie uwolniła nas z okrążenia.

Byłam następnie w okrążeniu na stronie prowadzącej z okolic Chodzieży do Piły. Jechałam tym razem z kierowcą na rozkaz swego zwierzchnika. Z szosy zabieraliśmy na samochód 3 rannych żołnierzy, którym udało się z lasu dotrzeć do szosy. Nikt w sztabie jeszcze nie wiedział, że po przejeździe samochodów wiozących dokumenty i pracowników sztabu odcięte zostały samochody i cały tabor z żołnierzami i służbą zdrowia przez połączonych niedobitków niemieckich.
Od rannych żołnierzy dowiedzieliśmy się o tym strasznym fakcie. Nie mogliśmy zakręcić samochodu, dlatego że szosa była wąska, a na skraju lasu i szosy był głęboki rów z jednej i drugiej strony

Jechałam znów z rewolwerem w ręku z kulą dla siebie. Było to wielkie przeżycie dla mnie.

Po zakończeniu wojny w dn. 9 maja 1945 r. nie podlegałam jeszcze demobilizacji. Byłam żołnierzem nadterminowym w stopniu sierżanta.

Stacjonowaliśmy w Katowicach i na rozkaz mjr. Chałupczaka pojechałam pociągiem do Warszawy do M.O.N. w sprawie służbowej. Musiałam wracać z kolumną samochodów wiozących żywność do DOW 4. Na naszym samochodzie były beczki okute pierścieniami ze smalcem. Wyjechaliśmy dn. 14-II-45 około godz. 14^{00} do Katowic. Na szosie w pobliżu Otrębusów na samochód, którym jechałam z kierowcą i żołnierzem wpadł samochód ciężarowy jadący z przeciwnej strony. Doszło do katastrofy. Uderzyliśmy w drzewo, kabina z nami wyleciała na pole, a po nas beczki. Bolało mnie strasznie kolano, ponieważ wiozłam tajne dokumenty, które były w tym momencie wszędzie porozrzucane, zaczęłam zbierać. Dowlokłam się do szosy i około godz. 21^{00} zatrzymał się pierwszy samochód z zatrzymywanych dotąd. Na szczęście był to d-ca jednostki zmechanizowanej z Otrębusów. Żołnierzy natychmiast odwieziono do szpitala. Mnie się zdawało, że nic mi nie jest, ale jak zemdlałam zabrano mnie i odwieziono do szpitala wojskowego w Warszawie ul. 6 sierpnia - dawna. Tam przeleżałam

nie pamiętam jak długo. Okazało się że miałam pękniętą łopatkę.

Po demobilizacji w marcu 1947 r. wróciłam do społeczeństwa, do którego początkowo nie mogłam się zaadoptować. W tym roku wyszłam za mąż. W drugiej połowie roku miałam 1-szy atak naczyniowoskurczowe mózgu na tle nerwowym. W następnym roku nastąpiły 3 ataki. Objawem tych ataków był niedowład lewej ręki i zaburzenia mowy - bełkot. Po kilku minutach ustępował. Byłam i jestem stale pod opieką lekarzy PKP. Mąż mój pracował na PKP. Stwierdzono u mnie wrzody żołądka, które i do dziś odczuwam.

Przez cały okres 32 lat pracowałam zawodowo z małymi przerwami na wychowanie dzieci. Wychowaliśmy 2 córki.

Opisałam najważniejsze sprawy z lat wojennych. Po zwolnieniu z wojska pozostały mi wspomnienia i efekty moich przeżyć z którymi do 1944 r. nigdy się nie spotykałam.

Wanda Rajchert

I/3 Inne materiały dokumentacyjne

Kserokopia zaświadczenie o stanie zdrowia Wandy Marii Rajchert, z datą 29.04.1998r.
rękopis, k.1. s.2

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

1444/WSK

III/1/1 ~~10/85~~

PRYWATNY
GABINET LEKARSKI
Tłuszcz, ul. Powstańców 8

pieczęć zakładu opieki zdrowotnej

....., dnia 29.04.98

ZAŚWIADCZENIE O STANIE ZDROWIA

Imię i nazwisko ubezpieczonego(ej) Wanda Maria Rajchert

Data urodzenia 1920.06.24 ; Adres 05-240 Tłuszcz

Tożsamość ustalono na podstawie dowodu osobistego seria BK nr .....

1. **ROZPOZNANIE**

Choroba podstawowa Skrzywienie, choroba wyrodnieniowa kręgosłupa z zespołami bólowymi korzonkowymi Osteoporoza zaawansowana. Grzewienie niewydolność oddechowa z ograniczeniem restrykcyjnym pojemności po przebytej gruźlicy i zapaleniach oskrzeli.

Choroby współistniejące Choroba wrzodowa żołądka i wieloletnim przebiegiem i nawrotami. Wyszczególnienie przyczyn z niedoborami wagi (444). Nerwica depresyjna z zaostrzeniami. Choroba niedokrwienna serca, możliwość przebytego zawału

2. **Opis przebiegu choroby i dotychczasowego leczenia** – należy uwzględnić od kiedy (data, okres) i z jakiego powodu prowadzono leczenie, pobyty w szpitalu, sanatorium, ośrodku rehabilitacji (okres, nazwa zakładu), dłuższe okresy czasowej niezdolności do pracy

Choroba kręgosłupa od czasu wojny i okupacji, niedożywienie ogólne z początkiem choroby wrzodowej. W 1960 stwierdzono przebytą gruźlicę płuc, często nawracające nieżyty i zapalenia oskrzeli, i bóle za mostkiem, oraz zespoły bólowe kręgosłupa

Osteoporoza w 1996 r. o znacznym nasileniu na pograniczu złamań patologicznych

N-9 Zaświadczenie o stanie zdrowia dla celów świadczeń z ubezpieczenia społecznego wydane przez lekarza prowadzącego leczenie

3. **Wyniki badań pomocniczych i wnioski z konsultacji specjalistycznych potwierdzające rozpoznanie choroby podstawowej i chorób współistniejących**

w załączeniu
morfologia
cukier
cholesterol
densytometria

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 AK 1945

4. **Ocena wyników leczenia i rokowanie** (należy określić obecny stan zdrowia, prognozę przebiegu choroby, wskazania odnośnie dalszego leczenia i rehabilitacji)

Nie rokuje wyleczenia uwzględniono trwałe choroby, długotrwałe mające początek w / okresie wojny

5. **Ubezpieczony(a) jest:**
☒ zdolny(a); ☐ niezdolny(a) do odbycia podróży na badanie przez lekarza orzecznika (konsultanta) ZUS
z powodu:

załączniki :

jak wyżej

WA-7744 Bogda Gruszczyńska-Cybula
lek. specjalista chorób wew.
endokrynolog
ul. Powstańców 8
W-wa 2650

N-9 Zaświadczenie o stanie zdrowia dla celów świadczeń z ubezpieczenia społecznego wydane przez lekarza prowadzącego leczenie

BOP ZUS. Nakl. 95 050 egz. Zam. nr 3510/97.

II MATERIAŁY UZUPEŁNIAJĄCE Relację

a) Andryszczyk St. „Są dziewczęta z tamtych lat" art. z prasy (prawdopodobnie „Tygodnika Ostrołęckiego) b. d. s. 17-18, k 1-2 Gazeta publikuje zdjęcia (6) sześciu kobiet-żołnierzy LWP w tym Wandy Rajchert
oryg. + ksero

b) Winowska W., Wczoraj frontowe drogi, dzisiaj – Liga Obrony Kraju, artykuł ze zdjęciem Wandy Rajchert sierż. rez. w mundurze, w czasopiśmie „Czata" wyd. przez ZG LOK, b. d. oryg. s. 5. k. 3

c. Wycinek prasowy, krótki biogram St. sierż. Wanda Rajchert zob. „Są dziewczęta z tamtych lat" ksero kopia

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
AK
1920 1945

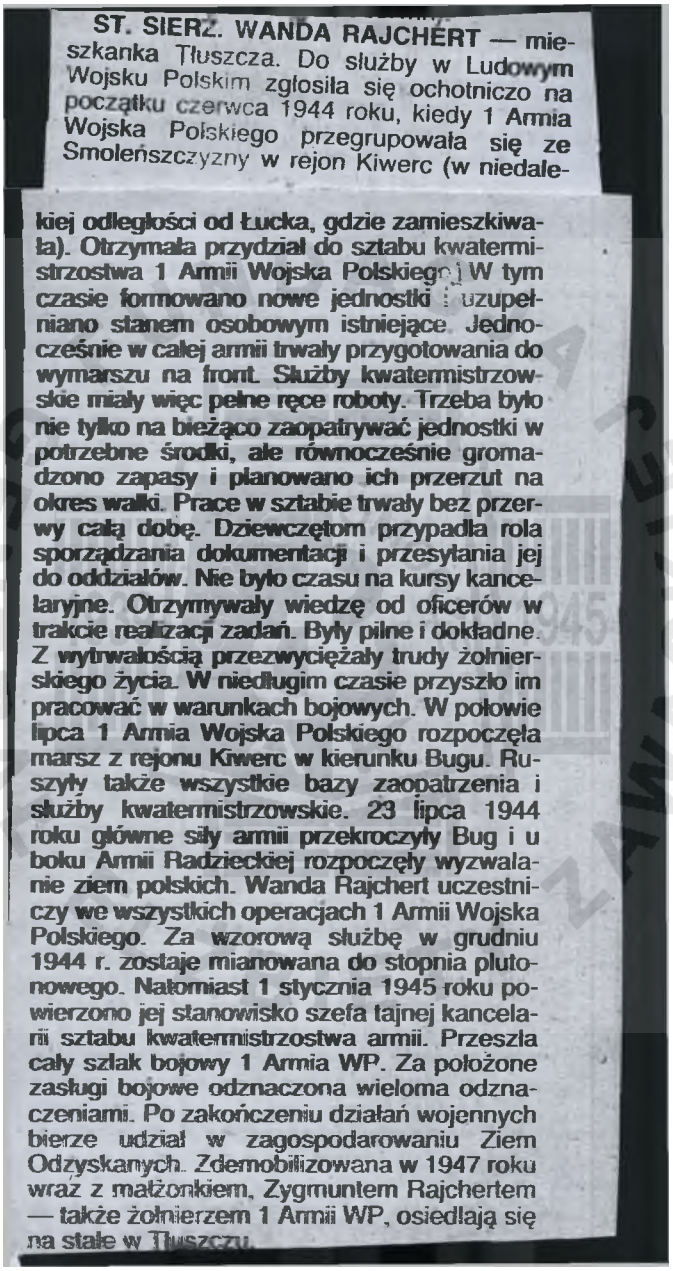

ST. SIERŻ. WANDA RAJCHERT — mieszkanka Tłuszcza. Do służby w Ludowym Wojsku Polskim zgłosiła się ochotniczo na początku czerwca 1944 roku, kiedy 1 Armia Wojska Polskiego przegrupowała się ze Smoleńszczyzny w rejon Kiwerc (w niedalekiej odległości od Łucka, gdzie zamieszkiwała). Otrzymała przydział do sztabu kwatermistrzostwa 1 Armii Wojska Polskiego. W tym czasie formowano nowe jednostki i uzupełniano stanem osobowym istniejące. Jednocześnie w całej armii trwały przygotowania do wymarszu na front. Służby kwatermistrzowskie miały więc pełne ręce roboty. Trzeba było nie tylko na bieżąco zaopatrywać jednostki w potrzebne środki, ale równocześnie gromadzono zapasy i planowano ich przerzut na okres walki. Prace w sztabie trwały bez przerwy całą dobę. Dziewczętom przypadła rola sporządzania dokumentacji i przesyłania jej do oddziałów. Nie było czasu na kursy kancelaryjne. Otrzymywały wiedzę od oficerów w trakcie realizacji zadań. Były pilne i dokładne. Z wytrwałością przezwyciężały trudy żołnierskiego życia. W niedługim czasie przyszło im pracować w warunkach bojowych. W połowie lipca 1 Armia Wojska Polskiego rozpoczęła marsz z rejonu Kiwerc w kierunku Bugu. Ruszyły także wszystkie bazy zaopatrzenia i służby kwatermistrzowskie. 23 lipca 1944 roku główne siły armii przekroczyły Bug i u boku Armii Radzieckiej rozpoczęły wyzwalanie ziem polskich. Wanda Rajchert uczestniczy we wszystkich operacjach 1 Armii Wojska Polskiego. Za wzorową służbę w grudniu 1944 r. zostaje mianowana do stopnia plutonowego. Natomiast 1 stycznia 1945 roku powierzono jej stanowisko szefa tajnej kancelarii sztabu kwatermistrzostwa armii. Przeszła cały szlak bojowy 1 Armia WP. Za położone zasługi bojowe odznaczona wieloma odznaczeniami. Po zakończeniu działań wojennych bierze udział w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. Zdemobilizowana w 1947 roku wraz z małżonkiem, Zygmuntem Rajchertem — także żołnierzem 1 Armii WP, osiedlają się na stałe w Tłuszczu.

GENOWEFA NOWAK

JÓZEFA GRODNIK

KARZIMIERA WRZOSEK

PPŁK STANISŁAW ANDRYSZCZYK

SĄ DZIEWCZĘTA Z TAMTYCH LAT

WANDA RAJCHERT

MARIA TRYNISZEWSKA

MARIA WRZESIŃSKA

W okresie niemal sześciu lat zmagań naszego narodu z hitlerowskim okupantem ogrom wysiłku i poświęcenia wykazały także polskie kobiety.

Wierne swojej Ojczyźnie stanęły od pierwszego dnia wojny u boku ojców, mężów i braci do bezkompromisowej walki z okrutnym wrogiem, który szykował nam — Polakom totalną zagładę.

Brały udział we wszystkich formach walki. Były w leśnych oddziałach partyzanckich i regularnych formacjach Wojska Polskiego. Prowadziły działalność wywiadowczą oraz z narażeniem życia przenosiły broń, meldunki i konspiracyjną prasę. Opiekowały się rannymi członkami ruchu oporu. Uczestniczyły w tajnym nauczaniu. Było ich tysiące, setki tysięcy. W Ludowym Wojsku Polskim w dniu zakończenia wojny, tj. 9 maja 1945 roku stan żołnierzy-kobiet wynosił ponad 9 tysięcy. Pełniły służbę w setkach jednostek wszystkich rodzajów wojsk i służb.

Już w czasie formowania 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w maju 1943 roku przybywały do Sielc nad Oką ochotniczki do służby wojskowej zamieszkałe w różnych rejonach ZSRR. Napływ ochotniczek był tak liczny, że dowództwo dywizji zdecydowało w końcu maja 1943 r. utworzyć specjalną jednostkę kobiecą. Był nią 1 Batalion Kobiecy im. Emilii Plater. Służba wojskowa kobiet była oparta

DALSZY CIĄG NA STR 18

DALSZY CIĄG ZE STR. 19

na twardych przepisach regulaminów wojskowych. Na równi z mężczyznami przechodziły przeszkolenie bojowe. W większości pełniły służbę w jednostkach zabezpieczenia bojowego, jak jednostki łączności, saperskie, sztaby i instytucje wojskowe oraz jednostkach tyłowych — szpitale, służby kwatermistrzowskie, składy i magazyny polowe. Słabsze fizycznie od mężczyzn, dorównywały im jednak wytrwałością i odpornością w trudnych warunkach służby wojskowej. Ich żołnierski trud i wysiłek liczył się w wykonywaniu zadań bojowych przez poszczególne związki taktyczne oraz oddziały i pododdziały.

Wśród tysięcy tych dzielnych kobiet — żołnierzy nie zabrakło również mieszkanek naszego województwa. **SIERŻ. REZ. GENOWEFA NOWAK** — z Przyjm (gm. Ostrów Maz.) miała zaledwie ukończone 18 lat, gdy w sierpniu 1943 roku zgłosiła się ochotniczo do 1 Dywizji im. T. Kościuszki w Sielcach nad Oką. Otrzymała przydział do 1 Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater, w którym przez okres trzech miesięcy przechodziła intensywne szkolenie bojowe. W tym czasie w rejonie Sielc i Riazania formował się już 1 Korpus Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. W końcu października 1943 roku wraz z liczną grupą innych dziewcząt-żołnierzy skierowana została na kurs kierowców samochodowych. Po jego ukończeniu, w połowie grudnia 1943 roku przydzielono ją do 4 Pułku Artylerii Przeciwpancernej, który wchodził w skład 1 Brygady Artylerii im. Józefa Bema. Została kierowcą samochodu — ciągnika działa artyleryjskiego. Było ich w pułku 13 dziewcząt-żołnierzy. Radziły sobie ze sprzętem samochodowym nie gorzej od mężczyzn.

1 stycznia 1944 roku pułk wyruszył transportem kolejowym z Sielc nad Oką na Smoleńszczyznę. Tutaj w warunkach ostrej zimy trwało intensywne szkolenie bojowe. Młodziutka Gienia szybko opanowała wszystkie [illegible] holowaniem armaty i zajmowaniem stanowisk ogniowych. Żołnierze wchodzący w skład działonu przekonali się o jej umiejętnościach i byli pewni, że w boju ich nie zawiedzie.

W końcu marca 1944 roku jednostki 1 Armii Wojska Polskiego przegrupowały się ze Smoleńszczyzny na Ukrainę w rejon Kiwerc i weszły w skład 1 Frontu Białoruskiego, stanowiąc jego drugi rzut. Tutaj 11 lipca dotarł rozkaz dowódcy artylerii Frontu o wyruszeniu polskiej artylerii na front. Miała ona zabezpieczyć natarcie 312 Dywizji Piechoty z 69 Armii podczas przełamywania obrony niemieckiej nad rzekami Turią i Bugiem. Wraz z innymi jednostkami artyleryjskimi 1 Armii WP wyruszył jeszcze tego dnia również 4 Pułk Artylerii Przeciwpancernej. Odległość od miejsca postoju pułku do linii frontu wynosiła ponad 100 km. Po wykonaniu marszu pułk zajął stanowiska ogniowe w odległości 4 km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela. Natarcie 69 Armii na umocnione pozycje niemieckie nad rzeką Turią rozpoczęło się 18 lipca. Oddziały radzieckie wsparła ogniem artyleria 1 Armii WP. Tutaj Gienia przeszła swój chrzest bojowy. Od tej pory aż do zakończenia wojny przemierzy tysiące kilometrów po frontowych drogach. 20 lipca 1944 roku brała udział w przełamywaniu obrony niemieckiej nad Bugiem. Kiedy o godzinie 20.00 tego dnia artylerzyści polscy walcząc u boku Armii Radzieckiej stanęli na ojczystej ziemi, ona była także wśród nich. Uczestniczy następnie w walkach o przyczółek nad Wisłą pod Dęblinem i Puławami oraz na przyczółku warecko–magnuszewskim. W styczniu 1945 r. uczestniczy w wyzwalaniu Warszawy, a następnie w bitwie o przełamanie Wału Pomorskiego, w forsowaniu Odry i w operacji berlińskiej. W maju 1945 r. kończy swój szlak bojowy nad Łabą. Po zakończeniu wojny uczestniczy w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. W sierpniu 1945 r. zostaje zdemobilizowana i powraca do rodzinnego Sulęcina (gm. Stary Lubotyń). Wkrótce wyszła za mąż i osiedliła się w Przyjmach (gm. Ostrów Maz.).

SIERŻ. REZ. JÓZEFA OGRODNIK ze Starego Lubotynia do Sielc nad Oką przybyła wraz z siostrą Kazimierą w listopadzie 1943 roku. Otrzymały przydział do 1 Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Po odbyciu przeszkolenia bojowego Józefa została skierowana do dyspozycji sztabu 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Wyznaczono ją na funkcję łączniczki. Dowództwo i sztab korpusu znajdowały się w tym czasie w Sielcach. Był to okres intensywnej rozbudowy jednostek polskich i szkolenia ich. Sztab przygotowywał rozkazy, instrukcje i plany szkolenia. Z nimi dociera każdego dnia do poszczególnych jednostek młoda dziewczyna z torbą pocztową i karabinem na ramieniu, szeregowiec Józefa Ogrodnik. Była zdyscyplinowana, swoje obowiązki wykonywała jak najstaranniej. Szybko też zyskała uznanie przełożonych. Przeszła ze sztabem 1 Korpusu, a potem 1 Armii Wojska Polskiego szlak bojowy do Sielc nad Oką aż do Łaby. Docierała z rozkazami do oddziałów zarówno w fazie przygotowań do operacji, jak i jej trwania. Tak było w czasie forsowania przez 1 Armię Wisły pod Dęblinem i Puławami, walk o Pragę, wyzwalania Warszawy, przełamywania Wału Pomorskiego, forsowania Odry, walk o Berlin. Dowództwo 1 Armii Wojska Polskiego wysoko oceniło jej żołnierski trud, nadając wiele odznaczeń bojowych. Po zdemobilizowaniu w 1945 roku wróciła do rodzinnego Rogówka w gminie Stary Lubotyń. Po wyjściu za mąż osiedliła się w Starym Lubotyniu, podejmując trud pracy na roli.

SIERŻ. REZ. KAZIMIERA WRZOSEK — rodzona siostra Józefy Ogrodnik pozostała w Batalionie Kobiecym im. Emilii Plater. Służyła w 2-ej kompanii strzeleckiej. Batalion pełnił głównie służbę wartowniczą. Ochraniał sztaby, węzły łączności, polowe składy i magazyny oraz mienie państwowe w strefie przyfrontowej. Służba wartownicza była jedną z form wykonywania zadań bojowych. Dziewczęta pełniły ją bez względu na porę roku i pogodę, o każdej porze doby. Jak wspomina Kazimiera Wrzosek, pełniło się ją niejednokrotnie z dala od zgrupowania wojsk. Potrzebna była odwaga. W razie zagrożenia chronionego posterunku należało samodzielnie podejmować decyzję. A więc ciążyła na wartowniku duża odpowiedzialność. Kazimiera Wrzosek dziś już nie potrafi zliczyć wszystkich swoich służb wartowniczych. Było ich dziesiątki. Wielokrotnie ochraniała miejsca postoju sztabu 1 Korpusu, magazyny polowe i transporty wojskowe. Przeszła szlak bojowy od Sielc do prawobrzeżnej Warszawy — Pragi. Od połowy września do grudnia 1944 r. ochraniała różne obiekty w wyzwolonej Pradze. Zza Wisły często padały niemieckie pociski artyleryjskie w pobliżu jej posterunków. Lecz nigdy nie zeszła ze służby. Miała w tym czasie już nadwerężone zdrowie. Nie ujawniała tego przełożonym. Chciała służyć w armii aż do zwycięstwa nad wrogiem. Ale dowódca kompanii, jak był wymagający w służbie, tak i troszczył się o swoich podwładnych. Zauważył jej pogarszający się stan zdrowia. Musiała poddać się badaniom komisji lekarskiej. Orzeczenie było dla niej surowe. *„Nie może dalej pełnić służby wojskowej na żadnej funkcji"*. Wróciła do rodzinnego Rogówka. Po wyjściu za mąż osiedliła się w Laskach (gm. Czerwin).

ST. SIERŻ. WANDA RAJCHERT — mieszkanka Tłuszcza. Do służby w Ludowym Wojsku Polskim zgłosiła się ochotniczo na początku czerwca 1944 roku, kiedy 1 Armia Wojska Polskiego przegrupowała się ze Smoleńszczyzny w rejon Kiwerc (w niedalekiej odległości od Łucka, gdzie zamies[illegible]ła). Otrzymała przydział do sztabu kwa[illegible]strzostwa 1 Armii Wojska Polskiego. [illegible]czasie formowano nowe jednostki [illegible]niano stanem osobowym istniejące. [illegible]cześnie w całej armii trwały przygotowa[illegible]wymarszu na front. Służby kwatermis[illegible]skie miały więc pełne ręce roboty. Trzeb[illegible]nie tylko na bieżąco zaopatrywać jedn[illegible]potrzebne środki, ale równocześnie [illegible]dzono zapasy i planowano ich prze[illegible]okres walki. Prace w sztabie trwały bez[illegible]wy całą dobę. Dziewczętom przypad[illegible]sporządzania dokumentacji i przesyła[illegible]do oddziałów. Nie było czasu na kursy [illegible]laryjne. Otrzymywały wiedzę od ofic[illegible]trakcie realizacji zadań. Były pilne i do[illegible]Z wytrwałością przezwyciężały trudy [illegible]skiego życia. W niedługim czasie przy[illegible]pracować w warunkach bojowych. W [illegible]lipca 1 Armia Wojska Polskiego rozp[illegible]marsz z rejonu Kiwerc w kierunku Bu[illegible]szyły także wszystkie bazy zaopatr[illegible]służby kwatermistrzowskie. 23 lipca[illegible]roku główne siły armii przekroczyły [illegible]boku Armii Radzieckiej rozpoczęły wy[illegible]nie ziem polskich. Wanda Rajchert uc[illegible]czy we wszystkich operacjach 1 Armii [illegible]Polskiego. Za wzorową służbę w [illegible]1944 r. zostaje mianowana do stopnia[illegible]nowego. Natomiast 1 stycznia 1945 r[illegible]wierzono jej stanowisko szefa tajnej k[illegible]rii sztabu kwatermistrzostwa armii. P[illegible]cały szlak bojowy 1 Armia WP. Za po[illegible]zasługi bojowe odznaczona wieloma [illegible]czeniami. Po zakończeniu działań woj[illegible]bierze udział w zagospodarowaniu [illegible]Odzyskanych. Zdemobilizowana w 194[illegible]wraz z małżonkiem, Zygmuntem Rajc[illegible]— także żołnierzem 1 Armii WP, osied[illegible]na stałe w Tłuszczu.

ST. SIERŻ. REZ. MARIA STEFANI[illegible]NISZEWSKA — mieszkanka Ostrowi[illegible]wieckiej. Do Sielc nad Oką przybyła w[illegible]lipca 1943 roku. W tym czasie obok 1 [illegible]Piechoty im. T. Kościuszki rozpoczęto[illegible]wanie 2 Dywizji Piechoty im. Henryka [illegible]wskiego. Ponieważ miała ukończony k[illegible]nitarny, skierowano ją do batalionu san[illegible]go organizującej się dywizji. Z dywizj[illegible]mierza cały szlak bojowy od Sielc aż d[illegible]Uczestniczy w walkach nad Wisłą, na[illegible]na przyczółku warecko–magnusze[illegible]W czasie ofensywy styczniowej 194[illegible]bierze udział w wyzwoleniu Warsza[illegible]przełamaniu Wału Pomorskiego oraz [illegible]1945 roku w operacji berlińskiej. [illegible]szlak bojowy nad Łabą. Po zakończeni[illegible]łań wojennych zostaje w listopadzie[illegible]roku zdemobilizowana. Wraca wraz z [illegible]w jego rodzinne strony do Nura, a nas[illegible]osiedla się w Ostrowi Mazowieckiej. [illegible]czona wieloma odznaczeniami bojowy[illegible]

SIERŻ. REZ. MARIA WRZESIŃS[illegible] mieszkanka Wyszkowa. Do 1 Dywi[illegible]T. Kościuszki w Sielcach nad Oką zgłosi[illegible]czerwcu 1943 roku. Miała wówczas uk[illegible]ne zaledwie 18 lat i obawiała się, czy [illegible]nie przyjęta. Przyjęto ją i wcielono do B[illegible]nu Kobiecego im. Emilii Plater. Po kilku[illegible]niowym przeszkoleniu bojowym zostaj[illegible]rowana do podoficerskiej szkoły łączn[illegible]po jej ukończeniu otrzymuje przydz[illegible]1 Samodzielnego Batalionu Łączności 1 [illegible]su Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Po[illegible]rzeniu 1 Armii Wojska Polskiego batali[illegible]stał przeformowany w pułk łączności [illegible]mechanikiem stacji telegraficznej na[illegible]przy sztabie 1 Korpusu, a następnie 1[illegible]WP. Przeszła szlak bojowy od Sielc na[illegible]do Łaby. Odznaczona wieloma odznacz[illegible]bojowymi. Jest emerytką. Przeszła na za[illegible]ny odpoczynek z Wyszkowskich Fabryk [illegible]

PPŁK S[illegible] ANDRYSZC

FOT. ARCHIW

Wczoraj – frontowe drogi dzisiaj – Liga Obrony Kraju

Sierż. rez. WANDA RAJCHERT ze wzruszeniem ogląda podniszczoną, wyblakłą już fotografię. Na zdjęciu czwórka młodych, roześmianych dziewcząt w wojskowych mundurach.

— Wszystko to moje przyjaciółki frontowe — wyjaśnia z dumą. — Oto plut. LOLITA PIETRZYKOWSKA, obok kpr. MARYSIA ZALASÓWNA i ppor. HANKA PAWŁOWSKA, adiutant gen. Babiana. Ostatnia od strony prawej to ja. Miałam wtedy stopień plutonowego i posługiwałam się jeszcze panieńskim nazwiskiem, Dąbkowska.

Od pamiątkowej fotografii upłynęło już blisko ćwierćwiecze. Tyle przeżyło się, tyle nastąpiło zmian. Wspomnienia z tamtych lat są jednak

Długo wypytywały, gdzie i jak można by się zaciągnąć do ludowego wojska polskiego. Jak się okazało, część jego oddziałów stała właśnie w pobliskich lasach. Zgłosiły się razem — siódemka dziewcząt. Czas był gorący. Każdy nowy człowiek się liczył. Przyjęto je więc bez zbytnich ceregieli. Panią Wandę przydzielono z miejsca do Sztabu Kwatermistrzostwa.

Nie potrafi rozgraniczyć dziś skali wzruszenia, z jakim wkładała po raz pierwszy mundur wojskowy i z jakim powtarzała słowa składanej w lesie przysięgi, którą odbierał właśnie kwatermistrz I armii WP, gen. Cukanow. I jedno, i drugie wspomnienie przyprawia jeszcze dziś o mocniejsze bicie serca.

Ale obok tych są też inne wydarzenia specjalnie ostro zarejestrowane na kliszy pamięci. Ot, choćby wkroczenie oddziałów I armii WP na ziemie polskie — Chełm, Lublin.

— Witała nas, jak wybawców, ludność miast oraz okolicznych wsi — wspomina pani Wanda.

Potem przyszły dobrze znane, wydeptane setkami tysięcy żołnierskich butów frontowe ścieżki. Sztab Kwatermistrzostwa posuwał się w odległości 8 — 10 km od czołówki gromiących wroga oddziałów. Miała 20 lat. Żadne zadanie nie bywa trudne w tym wieku, żaden rozkaz nie jest zbyt ciężki. Cieszyła się, że może być użyteczna, że przydaje się innym. Wkrótce otrzymała stopień plutonowego, a wraz z nim nominację na szefa tajnej kancelarii sztabu.

Awans zastał ją w Otwocku, gdzie zatrzymali się na krótki postój. Stąd ze szczególnym wzruszeniem obserwowała noc w noc płonącą Warszawę. Przeżyła mocno obraz bezprzykładnych zniszczeń stolicy, do której wkroczyli rano w dniu 17 stycznia. Pamięta most pontonowy przez Wisłę, kikuty wypalonych domów, martwotę pobojowiska, bezludzie.

Potem znów szybki marsz — kierunek Bydgoszcz, Wał Pomorski. Tu sądzone im było przeżyć okrążenie przez ukrytą w lasach dywizję niemiecką. Odcięci całkowicie od swoich, nie liczyli, że wyjdą z życiem z opresji. W sukurs i tym razem przyszedł oddział radziecki. Wybawiły katiusze.

Dalszy zwycięski marsz na zachód doprowadził aż do Berlina. Widziała płonący Reichstag, zniszczenia miasta, rzesze uciekinierów. Zapamiętała też ogromną radość, że to już zwycięstwo, że koniec wojny. Tutaj otrzymała szlify sierżanta i szereg odznaczeń bojowych.

Służba wojskowa upamiętniła się jeszcze jednym wydarzeniem, po zdemobilizowaniu wyszła bowiem za mąż za jednego z towarzyszy z jednostki samochodowej. Tworzą nader przykładne małżeństwo i do dziś utrzymują kontakty z tymi, z którymi łączy ich tyle dobrych i złych przeżyć frontowych. Tyle że te złe poszły raczej w niepamięć.

Z MYŚLĄ O SPOŁECZNEJ SAMOOBRONIE

Wspomnieniami z przebyte-

zaktywizowania kobiet w LOK poświęca przewodnicząca Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet w Tłuszczu — JANINA TKACZYKOWA. Zatroszczyła się, aby wszystkie członkinie LK wstąpiły w szeregi LOK. Wysiłek został oprocentowany, a wręczenie legitymacji członkowskich LOK połączone ze spotkaniem z gen. bryg. w stanie spoczynku H. CEPĄ, płk. WŁ. TĘCZĄ i płk. MICHALSKIM, stało się w Tłuszczu prawdziwą uroczystością.

Od pani Wandy dowiadujemy się o zebraniach koła, spotkaniu z okazji V Zjazdu PZPR, imprezach. W kole odbyło się w lutym zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Dokonało rozliczenia z dotych-

Od pamiątkowej fotografii upłynęło już blisko ćwierćwiecze. Tyle przeżyło się, tyle nastąpiło zmian. Wspomnienia z tamtych lat są jednak wciąż żywe.

„PRZYJMIJCIE MNIE NA ŻOŁNIERZA LUDOWEGO, POLSKIEGO WOJSKA..."

Był czerwiec roku 1944, kiedy ofensywa połączonych sił żołnierzy radzieckich i polskich dotarła do Łucka na Wołyniu, gdzie mieszkała pani Wanda.

Widok żołnierzy w polskich mundurach zbulwersował młode umysły, zrodził falę entuzjastycznego patriotyzmu. Nie mogły spoglądać obojętnie, że to inni służą ojczyźnie, walczą narażając swe życie. Nie chciały pozostać na uboczu rwącego nurtu wydarzeń, trwać z założonymi bezczynnie rękami.

— Witała nas, jak wybawców, ludność miast oraz okolicznych wsi — wspomina pani Wanda.

— Kto żyw, kto miał siły wychodził na ulice i drogi przeorane lejami pocisków. Radowano się, wiwatowano, rzucano nam kwiaty. Nas, dziewczęta w wojskowych polskich mundurach, z orzełkami na czapkach, przyjmowano szczególnie serdecznie. Z rozrzewnieniem wspominam zresztą całą służbę wojskową, nigdy bowiem w późniejszych latach nie spotkałam się z tak głęboko pojętym koleżeństwem, serdecznością i życzliwością — kończy pani Wanda.

Potem znów szybki marsz — kierunek Bydgoszcz, Wał Pomorski. Tu sądzone im było przeżyć okrążenie przez ukry-

Z MYSLĄ O SPOŁECZNEJ SAMOOBRONIE

Wspomnieniami z przebytego szlaku wojennego pani Wanda dzieli się dziś w kole LOK przy Zarządzie Miejskim Ligi Kobiet w Tłuszczu.

Ale skąd owo koło przy kobiecej organizacji? A no, sprawa jest prosta. Aktywistki LK chcą także uczestniczyć w społecznej samoobronie, pragną być przygotowane na wypadek ewentualnej potrzeby i przygotowywać do tego innych.

Prezesem i „duszą" koła jest pani Wanda Reichert. Nie pracuje jednak w pojedynkę. Wiele serca sprawie

spotkaniu z okazji V Zjazdu PZPR, imprezach. W kole odbyło się w lutym zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Dokonało rozliczenia z dotychczasowego dorobku i wytyczyło zadania na br. Znalazło się wśród nich m. in. szkolenie elektrominimum i sanitarne dla kobiet, pogadanki o zabezpieczeniu żywności przed radioaktywnym skażeniem, akademia dla uczczenia 25-lecia PRL i LOK.

W kobiecym kole LOK rodzą się co raz nowe, pożyteczne inicjatywy. Niemała w tym zasługa sierż. rez. Wandy Rajchert.

W. WINOWSKA

Wczoraj – frontowe drogi dzisiaj – Liga Obrony Kraju

Sierż. rez. WANDA RAJCHERT ze wzruszeniem ogląda podniszczoną, wyblakłą już fotografię. Na zdjęciu czwórka młodych, roześmianych dziewcząt w wojskowych mundurach.

— Wszystko to moje przyjaciółki frontowe — wyjaśnia z dumą. — Oto plut. LOLITA PIETRZYKOWSKA, obok kpr. MARYSIA ZALASÓWNA i ppor. HANKA PAWŁOWSKA, adiutant gen. Babiana. Ostatnia od strony prawej to ja. Miałam wtedy stopień plutonowego i posługiwałam się jeszcze panieńskim nazwiskiem, Dąbkowska.

Od pamiątkowej fotografii upłynęło już blisko ćwierćwiecze. Tyle przeżyło się, tyle nastąpiło zmian. Wspomnienia z tamtych lat są jednak

Długo wypytywały, gdzie i jak można by się zaciągnąć do ludowego wojska polskiego. Jak się okazało, część jego oddziałów stała właśnie w pobliskich lasach. Zgłosiły się razem — siódemka dziewcząt. Czas był gorący. Każdy nowy człowiek się liczył. Przyjęto je więc bez zbytnich ceregieli. Panią Wandę przydzielono z miejsca do Sztabu Kwatermistrzostwa.

Nie potrafi rozgraniczyć dziś skali wzruszenia, z jakim wkładała po raz pierwszy mundur wojskowy i z jakim powtarzała słowa składanej w lesie przysięgi, którą odbierał właśnie kwatermistrz 1 armii WP, gen. Cukanow. I jedno, i drugie wspomnienie przyprawia jeszcze dziś o mocniejsze bicie serca.

Ale obok tych są też inne wydarzenia specjalnie ostro zarejestrowane na kliszy pamięci. Ot, choćby wkroczenie oddziałów I armii WP na ziemie polskie — Chełm, Lublin.

— Witała nas, jak wybawców, ludność miast oraz okolicznych wsi — wspomina pani Wanda.

Potem przyszły dobrze znane, wydeptane setkami tysięcy żołnierskich butów frontowe ścieżki. Sztab Kwatermistrzostwa posuwał się w odległości 8 — 10 km od czołówki atakujących wroga oddziałów. Miała 20 lat. Żadne zadanie nie było trudne, żaden wiek, żaden rozkaz nie był zbyt ciężki. Cieszyła się, że może być użyteczna, że przydaje się innym. Wkrótce otrzymała stopień plutonowego a wraz z nim nominację na szefa tajnej kancelarii sztabu.

Armia zastał ją w Otwocku, gdzie zatrzymali się na

tą w lasach dywizję niemiecką. Odcięci całkowicie od swoich, nie liczyli, że wyjdą z życiem z opresji. W sukurs i tym razem przyszedł oddział radziecki. Wybawiły katiusze.

Dalszy zwycięski marsz na zachód doprowadził aż do Berlina. Widziała płonący Reichstag, zniszczenia miasta, rzesze uciekinierów. Zapamiętała też ogromną radość, że to już zwycięstwo, że koniec wojny. Tutaj otrzymała szlify sierżanta i szereg odznaczeń bojowych.

Służba wojskowa upamiętniła się jeszcze jednym wydarzeniem, po zdemobilizowaniu wyszła bowiem za mąż za jednego z towarzyszy z jednostki samochodowej. Tworzą nader przykładne małżeństwo i do dziś utrzymują kontakty z tymi, z którymi łączy ich tyle dobrych i złych przeżyć frontowych. Tyle że te złe poszły raczej w niepamięć.

Z MYSLĄ O SPOŁECZNEJ SAMOOBRONIE

zaktywizowania kobiet w LOK poświęca przewodnicząca Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet w Tłuszczu — JANINA TKACZYKOWA. Zatroszczyła się, aby wszystkie członkinie LK wstąpiły w szeregi LOK. Wysiłek został oprocentowany, a wręczenie legitymacji członkowskich LOK połączone ze spotkaniem z gen. bryg. w stanie spoczynku H. CEPĄ, płk. WŁ. TĘCZĄ i płk. MICHALSKIM, stało się w Tłuszczu prawdziwą uroczystością.

Od pani Wandy dowiadujemy się o zebraniach koła, spotkaniu z okazji V Zjazdu PZPR, imprezach. W kole odbyło się w lutym zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Do-

skiem, Dąbkowska.

Od pamiątkowej fotografii upłynęło już blisko ćwierćwiecze. Tyle przeżyło się, tyle nastąpiło zmian. Wspomnienia z tamtych lat są jednak wciąż żywe.

„PRZYJMIJCIE MNIE NA ŻOŁNIERZA LUDOWEGO WOJSKA..."

Był czerwiec roku 1944, kiedy ofensywa połączonych sił żołnierzy radzieckich i polskich dotarła do Łucka na Wołyniu, gdzie mieszkała pani Wanda.

Widok żołnierzy w polskich mundurach zbulwersował młode umysły, zrodził falę entuzjastycznego patriotyzmu. Nie mogły spoglądać obojętnie, że to inni służą ojczyźnie, walczą narażając swe życie. Nie chciały pozostać na uboczu rwącego nurtu wydarzeń, trwać z założonymi bezczynnie rękami.

mie polskie — Chełm, Lublin.

— Witała nas, jak wybawców, ludność miast oraz okolicznych wsi — wspomina pani Wanda.

— Kto żyw, kto miał siły wychodził na ulice i drogi przeorane lejami pocisków. Radowano się, wiwatowano, rzucano nam kwiaty. Nas, dziewczęta w wojskowych polskich mundurach, z orzełkami na czapkach, przyjmowano szczególnie serdecznie. Z rozrzewnieniem wspominam zresztą całą służbę wojskową, nigdy bowiem w późniejszych latach nie spotkałam się z tak głęboko pojętym koleżeństwem, serdecznością i życzliwością — kończy pani Wanda.

[illegible] bezludzie.

Potem znów szybki marsz — kierunek Bydgoszcz, Wał Pomorski. Tu sądzone im było przeżyć okrążenie przez ukry-

w niepamięć.

Z MYSLĄ O SPOŁECZNEJ SAMOOBRONIE

Wspomnieniami z przebytego szlaku wojennego pani Wanda dzieli się dziś w kole LOK przy Zarządzie Miejskim Ligi Kobiet w Tłuszczu.

Ale skąd owo koło przy kobiecej organizacji? A no, sprawa jest prosta. Aktywistki LK chcą także uczestniczyć w społecznej samoobronie, pragną być przygotowane na wypadek ewentualnej potrzeby i przygotowywać do tego innych.

Prezesem i „duszą" koła jest pani Wanda Reichert. Nie pracuje jednak w pojedynkę. Wiele serca sprawie

my się o zebraniach koła, spotkaniu z okazji V Zjazdu PZPR, imprezach. W kole odbyło się w lutym zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Dokonało rozliczenia z dotychczasowego dorobku i wytyczyło zadania na br. Znalazło się wśród nich m. in. szkolenie elektrominimum i sanitarne dla kobiet, pogadanki o zabezpieczeniu żywności przed radioaktywnym skażeniem, akademia dla uczczenia 25-lecia PRL i LOK.

W kobiecym kole LOK rodzą się co raz nowe, pożyteczne inicjatywy. Niemała w tym zasługa sierż. rez. Wandy Rajchert.

W. WINOWSKA

SĄ DZIEWCZĘTA Z TAMTYCH LAT

WANDA RAJCHERT — MARIA TRYNISZEWSKA — MARIA WRZESIŃSKA

W okresie niemal sześciu lat zmagań naszego narodu z hitlerowskim okupantem ogrom wysiłku i poświęcenia wykazały także polskie kobiety.

Wierne swojej Ojczyźnie stanęły od pierwszego dnia wojny u boku ojców, mężów i braci do bezkompromisowej walki z okrutnym wrogiem, który szykował nam — Polakom totalną zagładę.

Brały udział we wszystkich formach walki. Były w leśnych oddziałach partyzanckich i regularnych formacjach Wojska Polskiego. Prowadziły działalność wywiadowczą oraz z narażeniem życia przenosiły broń, meldunki i konspiracyjną prasę. Opiekowały się rannymi członkami ruchu oporu. Uczestniczyły w tajnym nauczaniu. Było ich tysiące, setki tysięcy. W Ludowym Wojsku Polskim w dniu zakończenia wojny, tj. 9 maja 1945 roku stan żołnierzy-kobiet wynosił ponad 9 tysięcy. Pełniły służbę w setkach jednostek wszystkich rodzajów wojsk i służb.

Już w czasie formowania 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w maju 1943 roku przybywały do Sielc nad Oką ochotniczki do służby wojskowej zamieszkałe w różnych rejonach ZSRR. Napływ ochotniczek był tak liczny, że dowództwo dywizji zdecydowało w końcu maja 1943 r. utworzyć specjalną jednostkę kobiecą. Był nią 1 Batalion Kobiecy im. Emilii Plater. Służba wojskowa kobiet była oparta

DALSZY CIĄG NA STR 18

IV Korespondencja

1) Karta pocztowa Wandy Rajchert do Ireny Królikowskiej z datą 20 X 1967 r.
rękopis, oryg.

2) Kserokopia pisma I Bo WiD w Ostrołęce do Rajchert z dnia 04.04 1990r, informującego o możliwości i warunkach starania się przez kombatantki z I i II Armii WP o przyznanie renty inwalidztwa wojennego
K. 1. s. 1

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

KARTKA POCZTOWA

NADAWCA:
Wanda Rajchert
(imię i nazwisko)
POCZTA Tłuszcz
(nazwa i nr placówki pocztowej)
POWIAT Wołomin
(miejsce zamieszkania, ulica, nr domu, nr mieszkania)

Wpani Irena
Królikowska
POCZTA Warszawa
(nazwa i nr placówki pocztowej)
POWIAT
(miejsce zamieszkania, ulica, nr domu, nr mieszkania)

P.P.E.I.T. XI.65. 1.500.000

10/23

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1944
AK

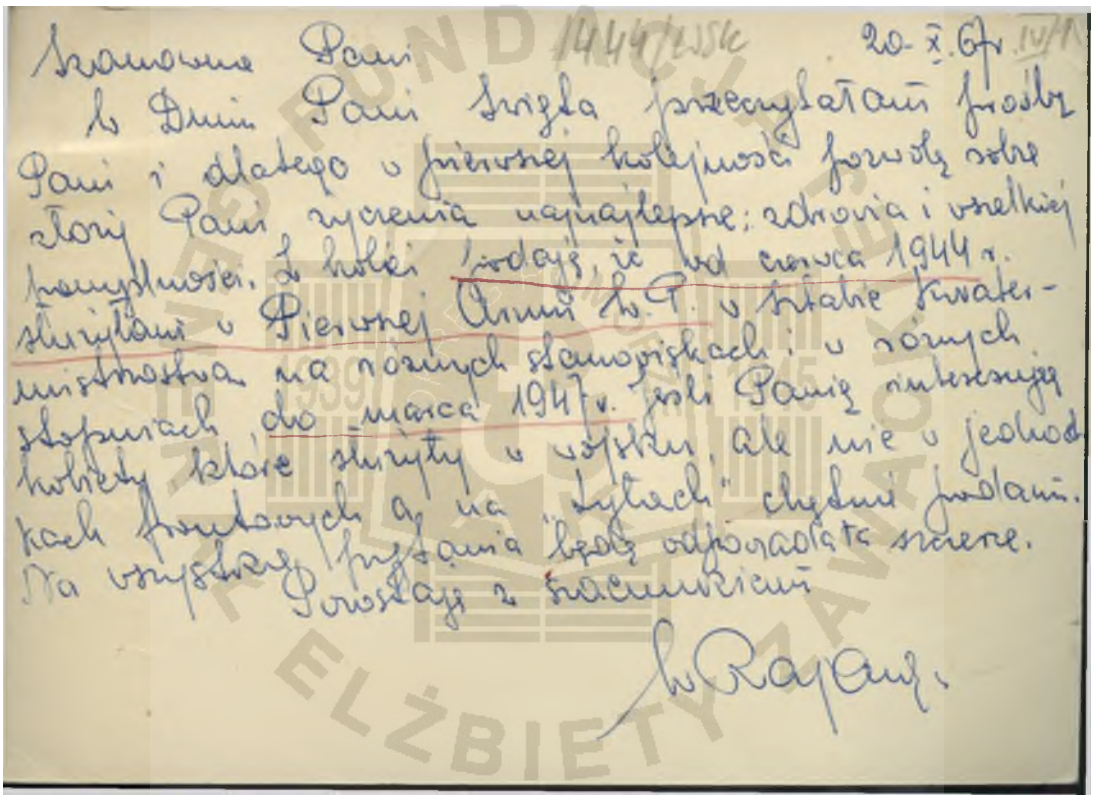

Szanowna Pani 1444/WSK 20-X.67r. IV/1

W Dniu Pani Święta przeczytałam prośbę Pani i dlatego w pierwszej kolejności pozwolę sobie złożyć Pani życzenia najnajlepsze: zdrowia i wszelkiej pomyślności. Z kolei podaję, że od czerwca 1944 r. służyłam w Pierwszej Armii W.P. w Sztabie Kwatermistrzostwa na różnych stanowiskach i w różnych stopniach do marca 1947 r. Jeśli Panią interesują kobiety które służyły w wojsku, ale nie w jednostkach frontowych a na „tyłach" chętnie podam. Na wszystkie pytania będę odpowiadała szczerze.

Pozostaję z szacunkiem

W. Rajczyk

FUNDACJA ELŻBIETY ZAWACKIEJ

1444/USK

IV/12 10/23

ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW o WOLNOŚĆ i DEMOKRACJĘ

STOWARZYSZENIE WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI

ZARZĄD WOJEWÓDZKI

ul. Starosty Kossa 8/22 — 07-400 Ostrołęka

Telefon: 48-91 — Konto działalności statutowej NBP Oddział Ostrołęka 55000-1704-132

L.dz. S/394/90 — Ostrołęka, dnia 1990-04-04.

KOLEŻANKA

WANDA MARIA RAJCHERT

05- 240 Tłuszcz

==========

W związku ze staraniami Zarządu Głównego ZBoWiD o przyznanie Kombatantkom I i II Armii WP rent inwalidy wojennego w załączeniu przesyła się do wypełnienia przez lekarza leczącego druk ZUS - [illegible] - 14. W tym celu należy napisać podanie do ZUS z prośbą o ponowne rozpatrzenie sprawy przyznanej grupy inwalidzkiej ze szczególnym podkreśleniem:

a/ trudów wojennej służby wojskowej dla młodych wówczas dziewcząt,

b/ ciężkich przeżyć w okresie pobytu w ZSRR przed wstąpieniem do wojska oraz po zwolnieniu ze służby wojskowej.

Wypełniony druk wraz z podaniem prosimy przesłać do ZW ZBoWiD w Ostrołęce, ul. Starosty Kosa 8/22, w jak najszybszym terminie.

[illegible]

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
1939 1945 ORLĘ POMORZE AK

S.I. O-ka zam. 1583-88 nak. 1000

V
T. 1944/45K
Nazwiskowe karty informacyjne
FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939
1945
AK

à
1444
ZSRR-LWP
Z d. DĄBKOWSKA Wanda Maria
zam. Rajchert
1939
1945
OKRĘG POMORZE
AK
I.Król./98
10/23
FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ

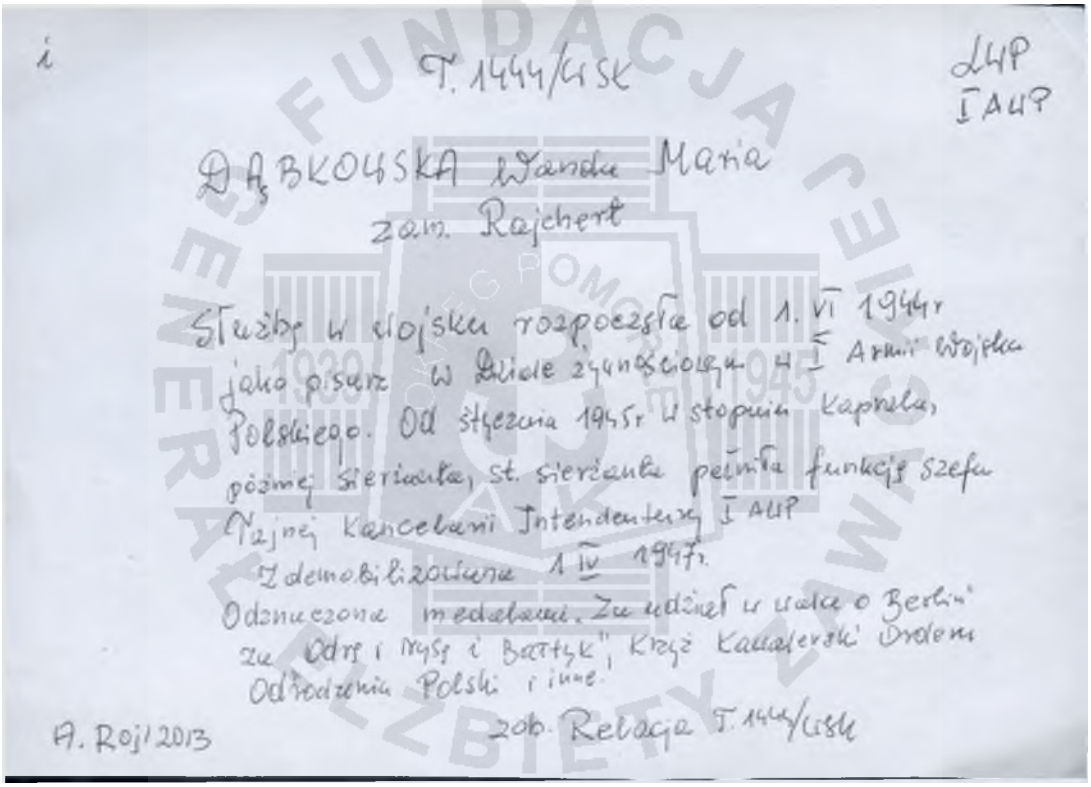

i

T. 1444/WSK

DĄBKOWSKA Wanda Maria
zam. Rajchert

ŻWP
I AWP

Służbę w wojsku rozpoczęła od 1. VI 1944 r
jako pisarz w Dziale Zaopatrzenia II Armii Wojska
Polskiego. Od stycznia 1945 r w stopniu kaprala,
później sierżanta, st. sierżanta pełniła funkcję szefa
Tajnej Kancelarii Intendentury I AWP
Zdemobilizowana 1 IV 1947 r.
Odznaczona medalami: Za udział w walce o Berlin"
"Za Odrę, Nysę i Bałtyk", Krzyż Kawalerski Orderu
Odrodzenia Polski i inne.

A. Roj/2013

zob. Relacja T. 144/WSK

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ OKRĘG POMORZE 1939 1945

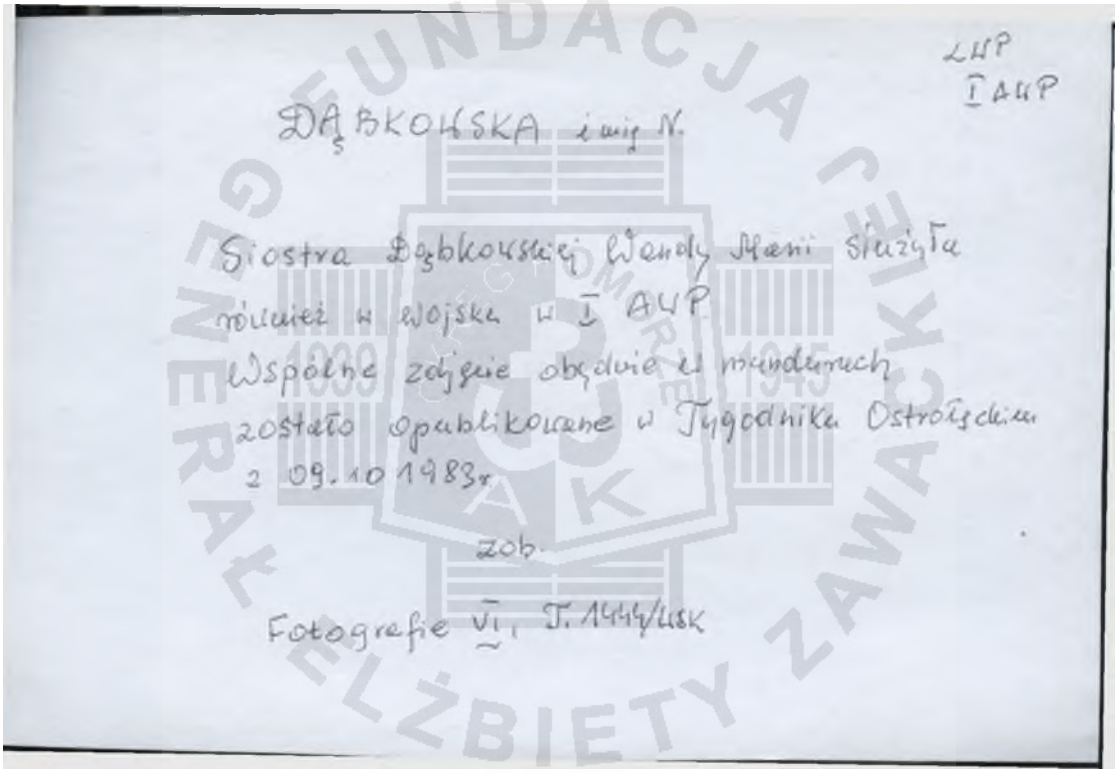

ZHP
I AWP

DĄBKOWSKA i wuj N.

Siostra Dąbkowskiej Wandy Marii służyła również w wojsku w I AWP.
Wspólne zdjęcie obydwie w mundurach zostało opublikowane w Tygodniku Ostrołęckim 2 09.10 1983r.

zob.

Fotografie VI, T. 1444/USK

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

VI FOTOGRAFIE opublikowane w prasie

1. Zdjęcie Wandy Rajchert w mundurze w „Tygodniku Ostrołęckim" R. II z 09.10 1983 r. s. 1, K. 1 (zdj 1) wojenne.

2. Zdjęcie Rajchert W. z siostrą także żołnierzem (w mundurach) opublikowane w Tygodniku Ostrołęckim Nr. 41 R. II z 09.10 1983 r. s. 2 K. 1 ~~ksero~~ oryg. + ksero

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE 1939 1945 AK

szenia problemu i postawienia go na właściwym miejscu. Przygotowuje się do tego zadania Wojewódzka Organizacja Partyjna wspólnie z WK SD. Na szczeblu centralnym przygotowywane są odpowiednie regulacje prawne. Co zatem skłoniło do wniesienia problemu pod obrady Plenum KW PZPR? Co chcemy osiągnąć poprzez wywołanie niejako tematu? Odpowiedzi na te pytania uzyskamy w połowie października, gdy obie instancje zasygnalizowany problem rozpatrzą. Czyściowo dyskutowano nad nim podczas niedawnej Egzekutywy KW PZPR.

NA: OKŁADCE: Wojenne zdjęcie Wandy Rajchert z Tłuszcza, sierżanta (jak się to pisze? może sierżantki?) rezerwy, żołnierza, która przeszła szlak bojowy od Wisły do Berlina. Na zdjęciu obok Wanda Rajchert z siostrą, także żołnierzem.

Na ręce Wandy Rajchert redakcja w imieniu Czytelników i własnym składa piękne życzenia z okazji 40 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, obiecując rozpoczęcie w najbliższych miesiącach cyklu tekstów o naszych kobietach, które wyruszyły na wojnę – do konspiracji, do wojska, do pomocy walczącym (Fot. Archiwum).

wiejskie i gminne. Aby jednak powyższe stało się faktem, trzeba zastanowić się jaka ma być polityka władz wojewódzkich, w tym zakresie, jakim usługom i produkcji dać pierwszeństwo, które potrzebne są najbardziej. I dalej: jakie tworzyć mechanizmy zachęcające do podejmowania potrzebnych społecznie działań, jak ekonomicznie ułatwić ich rozwój.

Do drobnej wytwórczości w naszym województwie zalicza się działalność produkcyjną i usługową spółdzielczości wiejskiej „SCH", pracy, ogrodniczej, „Społem", inwalidzkiej, rzemiosła i przedsiębiorstw polonijnych. Każdy z wymienionych sektorów ma możliwości rozwoju. Tkwią one zarówno w rozszerzaniu dotychczas prowadzonej działalności, jak i podejmowaniu nowych jej form. Produkcja prowadzona przez zakłady zaliczone do drobnej wytwórczości sięga 20% całej produkcji województwa. Głównie są to produkty żywnościowe, wyroby odzieżowe i konfekcyjne, wyroby z drewna i ludowa twórczość artystyczna. Równocześnie co roku marnują się tony niezagospodarowanych warzyw i owoców, setki kobiet utrzymują się ze skromnej renty lub zasiłków, brak jest szewców, zegarmistrzów, fryzjerów, mechaników napraw sprzętu gospodarstwa domowego, fachowców budowlanych i wykwalifikowanych pracowników szeregu innych specjalności. Byśmy nie musieli jeździć za drobiazgami do innych województw, szukać murarzy w Kombinacie Budowlanym, wozić zepsutej pralki czy lodówki do Ostołęki, potrzebne jest właśnie, właściwe ukierunkowanie rozwoju drobnej wytwórczości i usług. I taka idea przyświeca władzom wojewódzkim, podejmującym to zagadnienie. Bowiem często rzeczy małe, problemy wydawałoby się drobne, wpływają na nasze samopoczucie, wywołują zdenerwowanie, kształtują opinie. Można ich unikać, lub wychodzić naprzeciw i rozwiązywać. Temat zasygnalizowany jest więc tym drugim: próbą wyjścia naprzeciw społecznym potrzebom i ułatwienia społeczeństwu i tak przecież skomplikowanego życia. (KAN)

znaczenie czysto symboliczne.

A oto bohaterowie uroczystego spotkania w „Celulozie": Teresa Wronka, Halina Bodzio, Elżbieta Sobótka, Romana Godlewska, Pelagia Grzeszczyk, Janina Rąbalska, Czesław Ciecierski, Henryk Pieniążek, Ryszard Jezierski, Wiesław Rąbalski, Roman Majewski, Józef Jeremicz, Kazimierz Mielnicki, Ryszard Łęgowski i Bronisław Zioła. (MB)

REGIONALNE TOWARZYSTWA KULTURY – SPOTKANIE W MAKOWIE

Jeden z uczestników seminarium regionalnych towarzystw kultury, które zorganizowano w Makowie Mazowieckim 17 i 18 września, po rozejrzeniu się w imprezie rzekł: pajęczyna te towarzystwa regionalne... Rzeczywiście, widać było, że regionalny ruch kultury boryka się ze swoją słabością – padały np. smętne pytania: dlaczego nie widać młodzieży wśród nas? Poza tym to nie towarzystwa regionalne były gospodarzem spotkania (nie chodzi o stronę organizacyjną lecz o wartość merytoryczną), lecz administracja. Chciałoby się więc powiedzieć: słabe te towarzystwa, ale są i są, bo mimo wszystko nie brak pasjonatów regionalizmu. Ciekawe były więc głosy społeczników, jak chociażby Włodzimierza Rykowskiego z Przasnysza o Krajowej Radzie Towarzystw Regionalnych.

W części „referatowej" uczestnicy wysłuchali wystąpień dyrektora WKiSz Jana Zbrzeźniaka, doc. dra Bronisława Gołębiowskiego i wicewojewody ostrołęckiego Eugeniusza Nałęcza, a także wiceprezesa Mazowieckiego Towarzystwa Kultury Eugeniusza Łukasiuka. Jan Zbrzeźniak, mówiąc o ruchu regionalnym, zwrócił uwagę, że „jesteśmy województwem, którego historia nie w pełni została ukazana".

CIĄG DALSZY NA STR. 4

DĄBKOWSKA Wanda Maria

FUNDACJA GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
OKRĘG POMORZE
1939 1945
AK

ZWP STRZEGOM Unipap
Zakład Produkcyjny w Legnicy
TECZKA DO AKT
SWW 1824-331 ZN-96/1